

nasze zagłębie

magazyn prawdziwego kibica



Numer 2 - bezpłatny dodatek do biletu







Przedstawiamy naszych rywali:

W dobrych rękach „Zielka”

Już dziś wiadomo, że osobą, której w ostatnich miesiącach warszawski klub zawdzięcza najwięcej jest... czeski szkoleniowiec **Josef CHOVANEC**, z którym to stołeczni działacze prowadzili wyjątkowo długie i ośmieszające obie strony negocjacje, oczywiście zakończone fiaskiem. Jednakże dzięki takiemu rozwojowi sytuacji warszawianie zyskali świetnego, a przecież wciąż młodego, szkoleniowca **Jacka ZIELIŃSKIEGO**, chyba jednego z najzdolniejszych przedstawicieli swojego fachu w naszym kraju. „Zielek” to człowiek niezwykle inteligentny, do którego z szacunkiem odnoszą się nie tylko jego podopieczni, lecz nawet kibice Wisły Kraków! Nie budował sztucznego autorytetu wśród niedawnych kolegów z boiska, tak jak robił to jego poprzednik, **Dariusz KUBICKI**. Nie zawahał się odsunąć od składu tych, którzy nie pasowali mu do jego wizji zespołu. Przede wszystkim jednak zmienił ustawienie zespołu: z archaicznego 1-3-5-2, przeszedł na grę z czwórką obrońców. Tchnął także w zespół optymistycznego ducha, sprawił, że Legia gra tak jak chociażby za kadencji (z pierwszego okresu) **Dragomira OKUKI**, a więc piłkę techniczną, szybką, pełną polotu i akcji oskrzydających, z domieszką jakże cennej improwizacji. Trzeba dodać, że nowy zespół, ten niedoświadczony szkoleniowiec zbudował bez pomocy sprowadzonych za grube miliony wykonawców. On tylko wycisnął maksimum z obecnych graczy, niekiedy zmie-

Legia Warszawa

Rok założenia: 1916

Barwy: czerwono-biało-zielono-czarne

<http://www.legia.pl/> (oficj.)

<http://www.legia.com.pl/> (nieoficj.)

Stadion: Stadion Wojska Polskiego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (otwarty 10 sierpnia 1930)

Pojemność - 14.500 miejsc (wszystkie siedzące),
oświetlenie - 1400 lx / boisko - 105 m x 68 m

Prezes: Piotr Zygo (od 4 maja 2004)

Trener: **Jacek Zieliński** - urodzony 10 października 1967 roku w Wierzbicy. Karierę piłkarską rozpoczął w Orle Wierzbica. Później grał w Igłopolu Dębica, skąd w 1992 roku przyszedł do Legii. Ze stołecznym klubem trzykrotnie zdobył mistrzostwo Polski, trzy razy Puchar Polski, raz Puchar Ligi. Grał w ćwierćfinale Ligi Mistrzów, przez długi czas był kapitanem zespołu z Łazienkowskiej. W reprezentacji Polski zadebiutował 7 czerwca 1995 roku w wygranym 5:0 meczu z reprezentacją Słowacji. Trenerem Legii jest od 2 października 2004.

Sukcesy:

Mistrzostwo Polski - (7x) - 1955, 1956, 1968/69, 1969/70, 1993/94, 1994/95, 2001/02

wicemistrzostwo Polski - (9x) - 1960, 1967/68, 1970/71, 1984/85, 1985/86, 1992/93, 1995/96, 1996/97, 2003/04

Puchar Polski - (12x) - 1954/55, 1955/56, 1963/64, 1965/66, 1972/73, 1979/80, 1980/81, 1988/89, 1989/90, 1993/94, 1994/95, 1996/97

finalista Pucharu Polski - (6x) - 1951/52 (rezerwy), 1968/69, 1971/72, 1987/88, 1990/91, 2003/04

Puchar Ligi - 2001/02

finalista Pucharu Ligi - 1999/2000

Superpuchar Polski - (3x) - 1989, 1994, 1997

1/2 finału Pucharu Europy Mistrzów Krajowych - 1969/70

1/2 finału Pucharu Zdobywców Pucharów - 1990/91

1/4 finału Ligi Mistrzów - 1995/96

1/4 finału PEMK - 1970/71, 1/4 finału PZP - 1964/65, 1981/82

MP juniorów U-19 - 1969

w-ce MP juniorów U-19 - 1962

Niech przemówią liczby:

24 - tyle bramek strzeliła Legia w piętnastu spotkaniach

12 - tyle bramek straciła w piętnastu spotkaniach. Mniej (9) straciła tylko Wisła

10 - tyle punktów straty ma Legia do Wisły

10 - tyle bramek zdobył w tym sezonie Marek Saganowski. To najlepszy wynik w zespole.

9 - tyle spotkań Legia wygrała

5 - tyle razy asystował kolegom przy bramkach Tomasz Sokółowski i

4 - tyle Legia spotkań zremisowała

4 - tyle bramek zdobyła Legia w meczu z Polonią. W innych spotkaniach warszawiacy strzelali mniej goli.

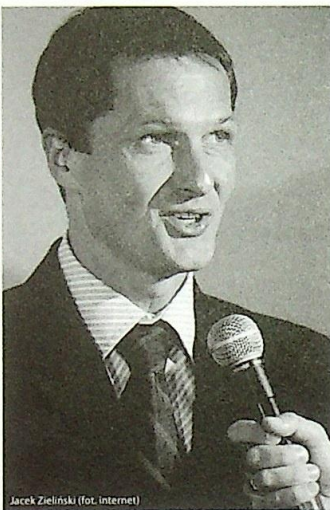
2 - tyle spotkań Legia przegrała. Mniej (0) przegrała tylko Wisła
tyle bramek wiosną strzelił „Sagan”

niając im także pozycję. I tak bardzo silnymi punktami defensywy stali się niedawni skrzydłowi, Tomaszowie: Kielbowicz i Sokolowski II, mocno wspomagani przez młodzieżnika Jakuba Rzeźniczaka. W drugiej linii zaś swoją szansę dostał utalentowany Smoliński. Siłą „nowej” Legii, grającej w systemie 1-4-4-3 (w defensywie 1-4-5-1) jest ofensywa. I choć dziesięć punktów straty do lidera spod Wawelu to raczej dystans dla gości nie do odrobienia, to jednak dzięki rozprawie swojego trenera, w kolejnym sezonie legionieści wcale nie muszą na finiszu być niżej w tabeli od „Białej Gwiazdy”.

W bramce gości stoi **Artur BORUC**. Pracował on swoją, obecnie bardzo mocną pozycję latami, niekiedy nawet ustępując miejsca między słupkami tak śmiesznym konkurentom, jak Serb **Zoran MIJANOVIĆ**. Bardzo zwinny „Arczi”, także świetnie potrafi się ustawić. Odnacza się kapitalnym refleksem, nie unika również dynamicznych wyjść, nawet na przedpole własnej bramki. Kiepsko gra nogami, ale największą bolączką reprezentanta Polski od wielu lat są mocne strzały pod poprzeczkę. W przeszłości zdarzało się, że Boruc po takich uderzeniach, nawet gdy piłka leciała w środek bramki, kapitulował.

W obronie, jak już pisaliśmy, Legia gra czwórką graczy. Parę bocznych defensorów, ustawiających się bardzo szeroko, tuż przy linii tworzą: **Tomasz KIEŁBOWICZ** z lewej strony i jego imiennik **SOKOŁOWSKI II** z prawej. Obaj niemal przez całą swoją karierę grali na skrzydłach drugiej linii, dlatego nie powinien dziwić fakt, że preferują ofensywny styl gry. „Kiełbika” cechuje świetna wydolność – biega od jednego pola karnego do drugiego. Groźnie są jego dośrodkowania w pełnym biegu, zmierzające w pole karne. Ale prawdziwym „konikiem” Kielbowicza są uderzenia z rzutu wolnego, z których potrafi piekielnie mocno przyzmerzyć. – Dla mnie sytuacja wręcz wymarzona to rzut wolny, z odległości mnie więcej 25 metrów od bramki, lekko z prawej strony pola karnego – wyznał dziennikarzowi „Piłki Nożnej” zawodnik. Co ciekawe za najpiękniejszą bramkę strzeloną w swojej karierze uważa tą z Lubina, zdobytą dwa lata temu, po strzale... z woleja. – Uderzyłem intuicyjnie. Cieszyłem się jak dziecko – przyznał. Natomiast „Sokół”, którego rywalem jest sprowadzony tej zimy uniwersalny **Paweł KACZOROWSKI**, podobnie jak Kielbowicz jest graczem niezwykle

ruchliwym. Dzięki temu przymiotowi jest w stanie nadrobić braki w ustawieniu – na nowej pozycji popelnia jeszcze sporo błędów, stąd mocno polega na podpowiedziach środkowych obrońców. Umie ładnie oskrzydlić akcję, lecz łatwo się zniechęca, gdy przychodzi mu walczyć z rywalem bark w bark. Warto nadmienić, że kilka lat temu młodszy Sokolowski, jeszcze jako reprezentant młodzieżówki i gracz Amiki Wronki, był uznawany za jednego z najzdolniejszych piłkarzy w naszym kraju. Ze względu na częste kontuzje, nie rozwinął się jednak tak, jak powinien. Tej zimy spekulowano nawet, że Jego przystąpienie do stołecznego klubu dobiegnie końca, ale Zieliński zaufał temu piłkarzowi i teraz na pewno tego nie żałuje. W ostatnim ligowym spotkaniu duet środkowych obrońców Legii tworzyli **Jakub RZEŹNICZAK** z **Wojciechem SZALĄ**. Obaj grają bardzo ambitnie, nie przebie-



Jacek Zielinski (fot. Internet)

rażając w środkach (zwłaszcza Szala). Niemniej nie grzeszą dynamiką, a ich poczynania są bardzo schematyczne, łatwe do przewidzenia. Ale występujący wcześniej z boku obrony, kiedyś nawet pomocy (w Katowicach) Szala i w tej roli radzi sobie niespodziewanie dobrze, dlatego jeśli któryś ze stoperów może obawiać się o miejsce w składzie, to jest to raczej Rzeźniczak. Jego mogą zastąpić: rozważnie grający **Jacek MAGIERA** lub temperamenty i solidny **Veselin DJOKOVIĆ**.

W drugiej linii rywali, grających trójką zawodników w środku pola, nie ma miejsca dla klasycznego lewoskrzydłowego. Wprawdzie na tej pozycji spotkanie zazwyczaj rozpoczyna **Piotr WŁODARCZYK** ale

w koncepcji Zielińskiego jest on jednak napastnikiem, którego zadaniem jest na pełnej szybkości ostro ścinać do środka i tam szukać okazji do przejścia bezpańskiej piłki czy oddania strzału. Skutecznie zastawiający piłkę, groźny w powietrznej walce „Włodar” umie błyskotliwie zagrać z pierwszej piłki do partnera. Byli napastnik Śląska Wrocław udane mecze przeplata jednak dramatycznie słabymi. Wolną przestrzeń w tym korytarzu stara się wykorzystywać wspomniany już Kielbowicz, którego ubezpiecza niespełna dwudziestoletni **Marcin SMOLIŃSKI**. Jeszcze w sierpniu ten zawodnik trenował w rezerwach pod okiem Jerzego Kraski, który najczęściej nakazywał mu grać na pozycji lewego obrońcy. „Smola” był wówczas w cieniu młodszego, często popisującego się wspólnym wyszkoleniem technicznym **Macieja KORZYMA**,

czy nawet Anglika **Eddiego STANFORDA**. Urodziwy gol strzelony wiedeńskiej Austrii oraz osoba Zielińskiego, który mocno postawił na młokosa, sprawiła, że ten w kilka tygodni stał się pierwszoplanową postacią Legii. Tego chłopaka trzeba cenić za charakter i wiarę w siebie. Nawet po jednym, dwóch nieudanych dryblingach, czy podaniach nie zraża się tylko gra „swoje”. A trzeba przyznać, że ma on zmysł do gry kombinacyjnej, szukania trudnych i zaskakujących rozwiązań. Nic dziwnego, że ładnie panujący nad futbolówką i ruchliwy zawodnik błyskawicznie podbił serca fanów warszawskiej drużyny. Warto dodać, że Smoliński świetnie gra również bez piłki – często biegnie koledze na obieg, bądź zbiega do środka, pociągając za sobą rywala. Oby tylko temu chłopakowi, podobno zbyt często odwiedzającemu solarium, nie uderzyła sodówka do głowy. Szkoda byłoby tak pięknie zapowiadającej się kariery. A dobrych, boiskowych nawyków powinien nabrać on od Serba **Aleksandara VUKOVICIA**. Ofensywną parę, jak również pozostałych kolegów asekuje nieco cofnięty **Łukasz SURMA**. Kapitan Legii w razie potrzeby potrafi zabrać się z piłką do przodu, a nawet oddać celny strzał na bramkę rywala. Jak na defensywnego pomocnika jest bardzo kreatywny – nieustannie szuka gry, umie mądrze rozegrać akcję, tyleż zaskakująco co wybornie podać, ale tylko na kilku metrów. Dalekie podania nie są bowiem jego najmocniejszą stroną. Całość uzupełnia żwawo hasający po prawej stronie **Bartosz KARWAN**, którego w razie potrzeby może zmienić nieco już leciwy, ale wciąż umiejący strzelać piękne bramki z dalszej odległości **Tomasz SOKOŁOWSKI I**.

A na szpicy czai się **Marek SAGANOWSKI**. Umiejętnie czyta grę, dużo widzi na murawie. Jest to napastnik obdarzony kapitalnym przyspieszeniem na pierwszych

paru metrach, bardzo przyzwolty technicznie. Jako jeden z nielicznych graczy polskiej ekstraklasy „Sagan” przyjmuje piłkę zazwyczaj ze zwodem. Ma umiejętność skutecznego wychodzenia z pojedynków jeden na jeden. Odznacza się również sporą ruchliwością, często zbiegając na boki, czy nawet wspomagając kolegów w destrukcji. Absorbując obrońców rywala, potrafi sprokurować ich przewinięcie. Skoczny, ale i chimeryczny. Wydaje się jednak, że wiosną Saganowski złapał „gaz”, co może przynieść korzyści także naszej reprezentacji. Do gry w najbardziej wysuniętej formacji Legii pretenduje również osiemnastoletni **Dariusz ZJAWIŃSKI**. Ściągnięty z Legionowii napastnik potrafi ładnie się obrócić z piłką, także ją zastawić. Chyba jednak brakuje mu boiskowego „zacięcia”, a bierną postawę „Zjawy” w ostatnim spotkaniu, w mocnych słowach skrytykowali fani warszawskiego zespołu. A że jest to graczem z potencjałem, pokazał w niedawnym meczu naszej młodzieżówki z rówieśnikami z Chorzowa, w którym strzelił rywalom dwie bramki.

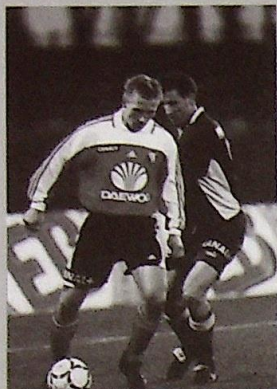
– Mam nadzieję, że ta strata punktów nie pozbawił nas szans na mistrzostwo Polski. Mamy jednak świadomość, że teraz nie wszystko zależy już tylko od nas – powiedział po pechowym remisie z Amicą, Kielbowicz. Legionista jakby zapominał, że w ligowej tabeli wyprzedzili ich już piłkarze Groclinu, a po piętach wciąż deptać im właśnie gracze z Wroniek. Dlatego w kolejnych spotkaniach, jeśli chcą wywalczyć choćby tytuł wicemistrza kraju, muszą zdobywać punkty. Do końca sezonu pozostało jeszcze dwanaście kolejek. Rywalom życzymy, aby w każdym kolejnym, za wyjątkiem pojedynku z Zagłębiem, zgarnęli całą pulę. A w dzisiejszym spotkaniu niech podwinie im się noga.

Z CZEGO ZNAMY Legię?

Naszego dzisiejszego rywala nie trzeba szerzej przedstawiać. Jest to jedna z najbardziej znanych drużyn w Polsce, popularna także poza granicami naszego kraju. To siedmiokrotny mistrz Polski, dwunastokrotny zdobywca krajowego Pucharu, a trzykrotnie Superpucharu. Legia to drużyna, która w ostatnich kilku latach, sezon w sezon walczy o tytuł najlepszej drużyny w Polsce. Ostatni raz sympatycy tej drużyny cieszyli się ze zdobycia mistrzowskiej patery w 2002 roku. Drużyna prowadzona przed Serbą Dragomira Okukę grała wtedy techniczny, podparty żelazną dyscypliną taktyczną i odpowiednim wybieganiem fut-

bol. Siłą tamtej drużyny była gra zespołowa, a na jej czołowe postacie wyrosli Serbowie: strzelający bramki z regularnością szwajcarskiego zegarka Stanko Svitlica i kapitalnie podający Aleksandar Vuković oraz butny, ale świetnie grający w piłkę kapitan Cezary Kucharski. Trzeba również pamiętać, że w 1995 roku legionieści odnosili sukcesy w elitarniej Lidze Mistrzów. Odpadli dopiero w ćwierćfinale tych rozgrywek, a ich pogromcą okazał się grecki Panathinaikos Ateny. Ale i tak była to wspaniała drużyna, której – bez wyjątku – kibicowali wszyscy fani piłki kopanej w Polsce.

UWAGA NA:



UWAGA NA: 29-letniego Bartosza Karwana. Jeszcze w rundzie jesiennej nieudana próba podbicia ligi niemieckiej odbijała się temu piłkarzowi czkawką. Zimą Bartek popracował przede wszystkim nad dynamiką i już w przedsezonowych sparingach pokazał, że powoli wraca do dawnej, czyli wielkiej dyspozycji. To błyskotliwy prawoskrzydłowy, mogący także wcielić się w rolę napastnika. Stać go na dynamiczną szarżę, a trzeba dodać, że Karwan bardzo mocno trzyma się na nogach. Niezmiernie ciężko wytrącić go z równowagi, chyba że przeciwnik brutalnym wejściem powali go na ziemię. Jest zawodnikiem o ponadprzeciętnej technice, umiejącym skutecznie dryblować i celnie uderzać na bramkę. Potrafi ładnie oskrzydlić akcję, czy skutecznie wykończy starania kolegów. Cechuje go również znakomita skoczność – wygrywa wiele pojedynków w powietrzu, umie strzelić gola głową.

W obecnej dyspozycji ten skromny i spokojny poza boiskiem chłopak może niebawem ponownie być jednym z liderów reprezentacji Polski. Szkoda tylko, że nie zrobił furory na boiskach Bundesligi, ale jak sam mówi: – Byłem za grzeszny. No właśnie, to że czasami nie potrafi zaważać o swoje jest największą wadą sympatycznego i ułożonego Bartosza Karwana.

GWIAZDA DRUŻYNY:



Aleksandar VUKOVIĆ.

W poprzednim sezonie w niesławie opuścił stołeczną jedenastkę. Kilka tygodni później jej trener **Dariusz Kubicki** mówił: „Mam już następcę Vukovicia. Nazywa się **Ireneusz Kowalski**. Jest świetny technicznie, potrafi mocno uderzyć z obu nóg, dużo widzi”. Jednakże „Kuba” zapomniał o jednym – „Kowal” nie potrafi grać piłki szybkiej. I to sprawia, że gorszy technicznie od domniemanego następcy, słabo strzelający z dalszej odległości, ale preferujący dynamiczne rozgrywanie akcji Vuković jest zdecydowanie lepszym playmakerem od niedawnego gracza Zagłębia. „Pinio” gra prostą piłkę, pozbawioną finiszu czy zbędnych „kółeczek” spowalniających grę. Świetnie za to gra na jeden kontakt, mądrze wymienia krótkie po-

dania z partnerami, czym nie tylko zdobywa przestrzeń, lecz także sprawia, że gra zespołu jest bardzo płynna. Vuković jest piłkarzem wysoce kreatywnym, wspaniale potrafiącym regulować tempo gry, odznaczającym się również świetnym przeglądem pola. A już na poziomie zachodnioeuropejskiej klasy są jego prostopadłe podania – idealnie w tempo, wprost do nogi kolegi z zespołu. Serb, jak można było zresztą przypuszczać, błyskawicznie wpasował się w nową-starą drużynę. Tak jak dawniej jest jednym z jej liderów, który z młodym Marcinem Smolińskim odpowiada za prowadzenie gry swojego zespołu. Dlatego warto uprzykrzyć mu życie twardą grą, bowiem pod wpływem agresywnego pressingu „Aco” traci sporo na swojej wartości. Nie potrafi bowiem obrócić się ze zwodem tak jak Saganowski, dlatego nie robi sobie odpowiedniej przestrzeni na boisku, która pozwoli mu wyprowadzić mądre rozegranie. Bez zneutralizowanego Sebra, ofensywna nawałnica Legii traci sporo na wartości.

W ostatnich pięciu spotkaniach:

2004-08-22, Legia Warszawa – Zagłębie Lubin 0:0

2003-06-03, Zagłębie Lubin – Legia Warszawa 1:3 (Moskalewicz 6' – Svitlica 10', Kiełbowicz 29', Saganowski 75')

2001-03-14 (Puchar Polski), Legia Warszawa – Zagłębie Lubin 1:0 (Sokołowski 126')

2001-03-11 – Zagłębie Lubin – Legia Warszawa 3:1 (Klimek 43', Manuszewski 44', 61' – Wróblewski 26')

2001-03-07 (Puchar Polski), Zagłębie Lubin – Legia Warszawa 4:0 (Krzyżanowski 11', Żuraw 30', Grzybowski 45', Murawski 66' (sam))

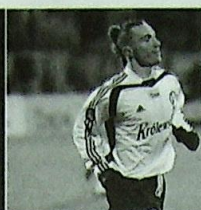
Razem:

38 spotkań, 6 zwycięstw Zagłębia, 18 zwycięstw Legii, 14 remisów

bramki: 47:30 na korzyść Legii



JEDEN NA JEDNEGO



Łukasz PIŚSZCZEK

19 lat

Napastnik

5-2

1-0

dynamika, kreatywność, technika
brak doświadczenia, gra w obronie

Wiek:

Pozycja na boisku:

W pierwszej lidze:

W rundzie jesiennej:

Mocne strony:

Słabsze strony:

Marek SAGANOWSKI

27 lat

Napastnik

204-73

2-2

dynamika, technika, szukanie gry
gra głową, strzał z dystansu

LEGIA WARSZAWA - kadra

Imię i nazwisko	pozycja	data ur.	wzr./waga	mecze	bramki
Artur Boruc	BR	20.02.80	193/88	56	1
Łukasz Fabiański	BR	18.04.85	190/84	0	0
Andrzej Krzyształowicz	BR	21.10.70	184/78	98	0
Dickson Choto	ŚO, LO	19.03.81	191/94	47	0
Veselin Đoković	ŚO, PO, PP	18.02.76	185/84	59	2
Marek Józwiak	LO, ŚO	21.08.67	190/82	262	4
Paweł Kaczorowski	PO, PP, LO	22.03.74	179/71	130	4
Tomasz Kielbowicz	LO, PP	21.02.76	176/69	250	17
Jacek Magiera	ŚO, DP, ŚP	01.01.77	185/77	214	23
Jakub Rzeźniczak	ŚO, DP, PO	26.10.86	182/72	21	0
Tomasz Sokołowski II	PO, PP	27.04.77	175/67	189	10
Wojciech Szala	ŚO, PO, PP	27.01.76	183/78	158	1
Tomasz Jarzębowski	DP, LO	16.11.78	182/78	78	10
Bartosz Karwan	PP, N, OP	13.01.76	180/75	196	39
Ireneusz Kowalski	OP	17.03.79	174/68	118	9
Marcin Rosłoń	ŚO, DP	05.02.78	188/76	6	0
Marcin Smoliński	LP, OP, LO	05.04.85	176/70	7	1
Tomasz Sokołowski I	PP, OP	21.09.70	177/71	249	30
Łukasz Surma	DP, ŚP	28.06.77	173/70	227	15
Aleksandar Vuković	OP, ŚP	25.08.79	183/80	75	4
Maciej Korzym	N	02.05.88	180/72	2	0
Marek Saganowski	N	31.10.78	178/78	202	71
Piotr Włodarczyk	N, LP	04.05.77	186/78	197	64
Dariusz Zjawiński	N	19.08.86	185/73	0	0

BR - bramkarz, PO - prawy obrońca, LO - lewy obrońca, ŚO - środkowy obrońca, PP - prawy pomocnik, LP - lewy pomocnik, DP - defensywny pomocnik, ŚP - środkowy pomocnik, OP - ofensywny pomocnik, PS - prawoskrzydłowy, LS - lewoskrzydłowy, CN - cofnięty napastnik, ŚN - środkowy napastnik



Rozmowa z trenerem Draženem Beskiem

SZANUJE NASZYCH FANÓW, ALE...

Dražen Besek pracuje w naszym kraju nieco ponad rok, a już wielu dziennikarzy uznaje go za najlepszego trenera zagranicznego, jaki pojawił się w Polsce w ostatnich latach. To duże wyróżnienie, zwłaszcza, że całkiem niedawno Serb Dragomir Okuka z warszawską Legią zdobył tytuł mistrza Polski, a Słowak Dusan Radolsky szkolący piłkarzy Groclinu, świętował wicemistrzostwo. Rozmawiając z Chorwatem można się przekonać, że te opinie wcale nie są wypowiadane na wyrost. Besek to fachowiec pełną gębą, który żyje swoją pracą i potrafi o niej opowiadać godzinami. Jest człowiekiem nie unikającym trudnych pytań, wierzącym w to, że robi dla polskiej piłki wiele dobrego...

Co Pan wie o dzisiejszym przeciwniku, warszawskiej Legii?

Oglądałem ich wszystkie wiosenne mecze i muszę powiedzieć, że jest to bardzo dobra drużyna – mówi szkoleniowiec Zagłębia. – Przede wszystkim starają się grać piłką, nie wybijają jej na oślep. Rywale są drużyną pokładaną, w dodatku mają piłkarzy, którzy samodzielnie mogą przesądzić o losach spotkania.

A nie obawia się Pan tej konfrontacji? W Legii jest kilku zawodników, chociażby Aleksandar Vuković, który prostopadłym podaniem jest w stanie rozmontować naszą obronę...

Nie boje się. Ostatnio bardzo często pracowaliśmy nad organizacją gry w obronie. Bardzo wiele zależy od odpowiedniej koncentracji na boisku, dlatego przeprowadziłem i nadal będę prowadził wiele rozmów z zespołem dotyczących właśnie tego elementu. Niezmiennie ważna jest również odpowiednia współpraca między dwójką środkowych obrońców – jeśli będą się wzajemnie asekrować, to wówczas nie musimy się obawiać nawet prostopadłych podań.

Mocną stroną rywala jest również prawa strona, gdzie grają Bartosz Karwan i Tomasz Sokołowski II. Zwłaszcza ten pierwszy jest „w gazie”. Mówimy o tym, ponieważ nasza lewa strona nie funkcjonuje jak należy, zwłaszcza nominalni środkowi pomocnicy, z konieczności grający na lewej pomocy wypadają blado...

Ktoś musi grać. Ja nie nauczę tak doświadczonego gracza jak Jackiewicz, który ostatnio tam występował, jak powstrzymać Karwana czy Sokołowskiego. Ja mogę przekazać mu wskazówki taktyczne, reszta leży w jego rękach. Natomiast, kiedy rozmawiałem z Pachem i pytałem, czy jest w stanie grać na lewej pomocy, on odpowiedział: Jasne, trenerze. Zdaje sobie sprawę, że tak dla niego, jak i dla Jackiewicza nie jest to odpowiednia pozycja. Ale mamy taką kadrę, jaką mamy.

Kibice domagają się od Pana, by przesunął do drugiej linii Davida Kalouska.

W Polsce mówi się tak: ilu jest kibiców, tylu selekcjonerów. Zawsze jest tak, że jak jest dobrze, to wszyscy chcą być trenerami. Ale jak jest źle, to nikt nie chce brać odpowiedzialności. Ja szanuję zdanie naszych fanów, ale to ja jestem trenerem, to ja odpowiadam za postępek zespołu i jego wyniki. To ja awansowałem z tym zespołem do ekstraklasy. Nikt również nie pamięta, że po pierwszym meczu skazywano nas na spadek. Wszyscy wtedy narzekali i co? Jesień skończyliśmy na piątym miejscu w tabeli. Wracając do Davida to przychodził on do nas jako obrońca, zresztą on sam czuje się graczem defensywnym. To piłkarz grający bardzo efektywnie, zwłaszcza jak gra w pomocy, ale on musi zrozumieć, że ja wymagam od niego, by grał więcej dla drużyny. Kalousek ma 29 lat, jest więc doświadczonym zawodnikiem, a mimo to w Ostrowcu popełniał sporo błędów. I to w pierwszej połowie, gdy grał w obronie i w drugiej, gdy grał w pomocy. Problemem Davida jest jednak to, że nie ma odpowiedniego konkurenta, który by go mobilizował. Oczywiście nie wykluczam zmian w składzie. Może przesunę do drugiej linii Kalouska, a może zostanie tak jak jest teraz.

Ale przecież można było sprowadzić jakiegoś wyróżniającego się piłkarza z drugiej ligi. Mówiło się na przykład o lewym pomocniku KSZO, Marcinie Kaczmarku...

Mnie nie interesują gracze drugoligowcy, bo oni będą kopać piłkę na drugoligowym poziomie. Mnie interesują piłkarze pierwszoligowcy, z nazwiskiem, lub tacy, którzy reprezentują barwy narodowe, bo oni są w stanie wnieść coś do zespołu. Gdybyśmy takich piłkarzy pozyskali już teraz, to moglibyśmy zrobić, jako drużyna, kolejny krok do przodu w piłkarskim rozwoju. Ale nie pozyskaliśmy takich. Jednak nie narzekam, bo to nie nic dla. Trzeba grać, bo jesteśmy już w trakcie sezonu, a po jego zakończeniu pomyślimy co dalej.

Porozmawiajmy zatem o obecnych wzmocnieniach. W spotkaniu pucharowym w Ostrowcu, Pawła Strąka zastąpił Vidas Alunderis, zakupiony w przerwie zimowej środkowy obrońca. Wydaje się, że to zawodnik, który będzie jedynie uzupełnieniem, a nie wzmocnieniem składu...

Mają panowie rację. Vidas był z nami na obozie w Turcji, gdzie wnikliwie mu się przyglądałem. Musieliśmy zatrudnić tego piłkarza, ponieważ nie miałem żadnej alternatywy, na wypadek gdyby ze składu wypadł mi Strąk albo Pokorny. Mam nadzieję, że w trakcie trwania rundy zrobi Alunderis taki postęp, że będzie aspirował do gry w pierwszej jedenastce. Zdaje sobie jednak sprawę, że na to potrzeba czasu, może nawet roku.

Z pozyskania Macieja Iwańskiego jest Pan jednak chyba zadowolony?

I to bardzo! Maciek to gracz z ogromnym potencjałem. Naprawdę miło popatrzyć jak pracuje na treningach i jeśli nadal będzie to robił to wkrótce będzie liderem naszego zespołu. On musi się wkomponować w drużynę, nauczyć pewnych schematów, które chce, aby wykorzystywał na murawie. Na przykład chodzi mi tutaj o dogrywanie odpowiednich podań do napastników, które są częścią naszej taktyki. Maciek się tego nauczy, ale jeszcze musi trochę nad tym popracować.

Ma pan na oku jakiś innych graczy?

Oczywiście. Są to zarówno gracze polscy jak i zagraniczni. O konkretnach będzie jednak można porozmawiać po sezonie.

Fani dopytują się również, dlaczego w pierwszej jedenastce gra Grzegorz Niciński. Oni doceniają charakter i doświadczenie tego piłkarza, ale twierdzą, że znacznie lepiej wypadłby on na pozycji defensywnego pomocnika. Jak Pan to widzi?

Ja widzę Grzegorza w ataku. Proszę zobaczyć, jakie bramki strzelał on w meczach pucharowych. W polu karnym nie potrzeba szybkości. Trzeba natomiast być cwym i zwinnym. I takim właśnie zawodnikiem jest Niciński. Ja wierzę w niego, bo przecież, w odróżnieniu od kibiców, dziennikarzy, widzę go codziennie na treningach, wiem na co go stać. Jeśli Grzegorz przyjdzie do mnie i powie mi: „Trenerze, nie daję rady w ataku” to wówczas pomyślimy co z tym zrobić. Na dziś ambitnie i agresywnie grający Grzegorz Niciński jest dla mnie napastnikiem.

Ostatnim już zarzutem kibiców, który tutaj przytoczyłem, jest to, że zespół pod pańską batutą nie potrafi zagrać dwóch połów na równym poziomie. To pochodna braku koncentracji, o której Pan już wspominał?

Tak. Każdy piłkarz wie, z jakim zespołem przyjdzie mu grać. I jak wychodzi na boisko przeciwko słabszej lub drugoligowej drużynie to podświadomie gra na pół gwizdka. Co ja mogę w takim wypadku zrobić? Ja będę mobilizował chłopaków w szatni, ale to już indywidualna sprawa każdego z nich, jak na murawie odnosią się do moich słów. A że jest to element, któremu musimy poświęcić jeszcze sporo pracy pokazał właśnie mecz w Ostrowcu, gdzie przy stanie 2:0 moi piłkarze popadli w samozadowolenie. Nie może być również tak, że moi piłkarze przestraszą się bardziej renomowanego rywala. Że wyjdą na boisko, że będą przepraszać rywala za każdy

faul, tylko dlatego, że jest bardziej znany. Niel Piłka nożna jest grą twardą, dla prawdziwych mężczyzn. Moi piłkarze muszą wyjść na murawę z przekonaniem, że są lepsi. Piłkarzem, który może pokazać kolegom, że przeciwnika nie należy się bać, tylko go stłamsić jest właśnie Niciński. Nie ukrywam, że liczę właśnie na Grzegorza i takie nastawienie w dzisiejszym spotkaniu.

Osobna sprawa to słaba skuteczność.

Sami panowie wielidzielnie jak wyglądała nasza gra w meczu z Odrą. Graliśmy pięknie dla oka, ofensywnie, skrzydłami. Brakowało jednak wykończenia akcji. Trener nie robi jednak z piłkarza tak bramkostrzelnego napastnika jak Van Nistelrooy. Z klasowym rywalem musimy być bardziej skuteczni.

Obecnie pańska pozycja na trenerskim stołku jest bardzo mocna. Ale nie zawsze tak było...

Nie przejmowałem się tym. W piłce jest tak, że dziś jesteś w jednym miejscu, a jutro możesz być w następnym. Gdyby przyszło mi odejść z Lubina nie załamywałbym rąk – mam przecież kochającą rodzinę. Oczywiście chcę tutaj zostać jak najdłużej, bo mam pewien cel do wykonania.

Jaki to cel? Zrobić dobry wynik w Lubinie, czy może nauczyć czegoś polskich piłkarzy.

Najpierw chcę zrealizować to drugie założenie. Wierzę w swoje umiejętności szkoleniowe, a Wy macie uzdolnioną młodzież. Musicie jednak przeprowadzić ostrą selekcję, zawiesić poprzeczkę bardzo wysoko i wybierać tylko tych najzdolniejszych. Uważam, że w piłkarzach Zagłębia drzemie spory potencjał. Taki Łukasz Piszczek, gdyby potrenował pod moim okiem jeszcze dwa lata, to byłby czołowym napastnikiem w Europie! Ale, wiadomo, że najprawdopodobniej w czerwcu Łukasz nas opuści. Tak samo jak Paweł Strąk. A to piłkarz, który ma lepsze warunki od Jaapa Stama. Jeszcze niedawno grał w europejskich pucharach i był jednym z lepszych zawodników Wisły Kraków. Problem Strąka siedzi w jego psychice, gdyż w pewnym momencie niewłaściwie go w Krakowie potraktowano. Z piłkarzem jest jak z budową domu – musisz go kształtować od fundamentów i nie można tak nagle tego zburzyć. Jego problem to również to, że on gra w Zagłębiu Lubin. Tak jak Kalousek, on nie czuje oddechu rywala na plecach, wie że ma pewne miejsce w składzie. Tu nie chodzi o to, by wypominać mu błędy, bo popełnia je każdy. Paweł musi mieć ostrą konkurencję, gdyż wtedy będzie w stanie podwyższyć swoje umiejętności. To dotyczy się wielu innych zawodników Zagłębia. Nawet Andrzej Szczypkowski grałby lepiej, gdyby miał godnego siebie konkurenta.

Ale przecież w środku pola, bo na tej pozycji występuje nasz kapitan, jest ogromna konkurencja!

Tak, ale taki Grzesiu Bartzak jeszcze nie dojrzał do tego, by zastąpić Andrzeja. Miałem na myśli piłkarza równie doświadczonego jak Szczypkowski.

A co, by było jakby skontaktowali się z Panem przedstawicielem Dynama Zagrzeb, czyli ukochanego klubu Dražena Beska?

Nic. W Chorwacji mamy już bardzo dobrych piłkarzy, których niewiele można nauczyć. Dlatego założyłem sobie, że przez najbliższe dziesięć lat będę pracował poza gra-

nicami mojego kraju. W Polsce mogę nauczyć każdego z moich piłkarzy, by prezentował jeszcze bardziej ofensywną grę. Nawet od bramkarza wymagam, by wprowadzał piłkę do gry jak najszybciej. To wymaga jednak czasu, bo moją drużynę w większości tworzą młodzi gracze. Proszę zobaczyć: Kłos ma 12 występów w pierwszej lidze, Łobodziński, Żytko kilka więcej. Ci chłopcy potrzebują ogrania.

Czyli Zagłębie stać na awans do europejskich pucharów, ale jeszcze nie teraz?

Najpierw musimy stworzyć drużynę zdolną do rywalizacji na europejskich boiskach. Oczywiście, może być tak, że już w tym sezonie zapewnimy sobie awans do pucharów. Ale spokojnie, zbudujemy najpierw odpowiednio mocny zespół.

Nie ma chyba w kadrze Zagłębia piłkarza, który narzekalby na Pana. Jak Panu udało się zrobić tak świetną atmosferę w zespole?

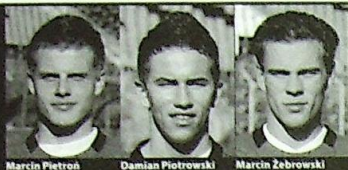
Każdy z moich podopiecznych wie, że na boisku może występować tylko jedenastu piłkarzy. Każdy wie również, że dostanie swoją szansę – przykładem jest młody Piotroń, który wszedł w pucharach. U mnie grają najlepsi na treningach, bo uważam, że praca wykonana w całym tygodniu jest ważniejsza nawet od umiejętności piłkarza. To właśnie jest jeden z największych problemów polskiej piłki – trenerzy zazwyczaj odpuszczają bardzo dobrym graczom, a ci to wykorzystują. A później nie są w stanie odpowiednio się zmotywować na mecze, które powinni wygrać. Przykładem mogą być niedawne mecze Wisły Kraków w pucharach. Mnie udało się przekonać zawodników, że łączą ich wspólny cel i że tylko ciężką pracą go osiągną. Ważne jest również to, by starsi zawodnicy pomagali młodym, nie tylko na murawie. Ja sam pamiętam, że jako starszy zawodnik udzielałem pewnych wskazówek Bobanowi czy Sukerowi, z którymi miałem przyjemność grać w jednym zespole. I cieszę się, bo w mojej drużynie jest podobnie, a to właśnie podstawa tworzenia dobrej atmosfery.

A, gdy zaczynał Pan karierę jako szkoleniowiec, na kim się Pan wzorował?

Nie wzorowałem się na nikim. Nie lubię kopiować pewnych schematów wprowadzanych przez innych trenerów, wolę opracować je sam. Chociaż przyznam, że bardzo ceniłem sobie Johana Cruyffa, zarówno jako piłkarza, jak i trenera prowadzącego Barcelonę. Podobalo mi się to, że preferował ofensywny styl gry, nie zapominając jednak o taktyce.

Na koniec chcielibyśmy zapytać jak spędza Pan wolny czas w Lubinie? Wyskakuje Pan na piwko ze znajomymi, czy woli odpoczywać w domowym zaciszu?

Zasami wyjdę z moim przyjacielem na piwo. Ale ja nie umiem pić tak jak Wy, Polacy (śmiech). Jeden, dwa browarki mi wystarczą. Osobiście bardziej niż piwo wole wino, ale także w niewielkich ilościach. W wolnych chwilach uwielbiam grać w tenisa, ale jak widać pogoda jeszcze nie pozwala na to, bym wyskoczył na kort.



Marcin Pietron Damian Piotrowski Marcin Żebrowski

Dražen BESEK o juniorach, który dołączyli przed rundą do kadry zespołu:

Marcin Pietron: To bardzo dobry zawodnik, który ma ogromny potencjał, o czym mogliśmy się przekonać podczas meczu w Ostrowcu Świętokrzyskim. Jak na razie nie jest podstawowym graczem, ale przyjdzie czas kiedy będzie grał pierwsze skrzypce w drużynie. Musi jednak ciężko pracować, aby stawać się coraz lepszym piłkarzem.

Damian Piotrowski: Był z nami na dwóch obozach przygotowawczych do sezonu. Jest reprezentantem kadry U-18 i mogę powiedzieć, że jest jednym z najlepszych, jeżeli nie najlepszym piłkarzem w swoim roczniku. Cechuje go waleczność i szybkość. To piłkarz, który może być w niedługim czasie siłą zespołu, jego motorem napędowym.

Marcin Żebrowski: Podobnie jak Damian, dołączył do zespołu na obozy przygotowawcze. To bardzo dobry zawodnik, którego cechuje ponadprzeciętna technika oraz niezwykła waleczność. Co prawda szybkość nie jest jego najsilniejszą stroną, ale braki nadrabia świetnym dryblingiem.

Zagłębie Lubin - Odra Wodzisław Śląski 1:1 (1:1)

Bramki: dla Zagłębia - Łukasz Piszczek (9), dla Odry - Jacek Ziarkowski (45).

Żółte kartki: Paweł Strąk, Andrzej Szczypkowski, Petr Pokorny (Zagłębie), Mariusz Pawelek (Odra).

Sędziował Grzegorz Dylewski (Radom). Widzów 3500.

Zagłębie: Madarić - Pokorny, Strąk, Szczypkowski, Kalousek - Jackiewicz (60-Murdza), Iwański (65-Pach), Żyto, Łobodziński - Piszczek (72-Bartczak), Niciński.

Odra: Pawelek - Grzyb, Stasiak, Popov, Dymkowski - Malinowski (90-Drzymont), Kubisz (46-Zganiacz), Muszaliak, Rocki - Ziarkowski (85-Szczewczuk), Wos.

Dražen Besek: Gratuluję wszystkim aktorom dzisiejszego widowiska. To był dobry mecz, z tempem, na poziomie Bundesligi. Brakowało tylko skuteczności. Gdybyśmy strzelili 3-4 bramki, wszyscy byłoby usatysfakcjonowani. Z gry jestem zadowolony, ale nie będę mógł spać przez brak skuteczności.

KSZO Ostrowiec Św. - Zagłębiem Lubin 2:2 (0:1)

Bramki: dla KSZO - Adrian Sobczyński (67), Arkadiusz Sojka (88); dla Zagłębia - Grzegorz Niciński (14), Wojciech Łobodziński (61).

Żółte kartki: Marcin Kaczmarek, Jacek Solarz (KSZO), Victas Alundaris i Maciej Iwański (Zagłębie).

KSZO: Dymanowski - Boguś, Solarz, Czerbniak, Gorszkow, Sobczyński, Preis (56 Niedbala), Berensztajn, Kaczmarek, Żelazowski (63 Podstawek), Feliksiak (70 Sojka).

Zagłębie: Madarić - Pokorny, Żyto, Szczypkowski, Iwański, Łobodziński (62 Murdza), Jackiewicz (46 Klos), Kalousek, Piszczek (59 Pietron), Alundaris, Niciński.

Widzów ok. 3 000.

Pierwszy mecz: 1:0 dla Zagłębia. **Awans Zagłębia**

Dražen Besek: Przyjechalśmy do Ostrowca, żeby zrobić awans i to zrobiliśmy. Nie mogę być zadowolonym z końcowego wyniku, bo chciałem, żeby moja drużyna tutaj wygrała i padło więcej bramek z tych sytuacji, które w każdym meczu robimy. Zrobilem błędy w zmianach, bo w każdym z trzech meczów, jakie graliśmy, zmiany nie spowodowały tego, co chcę. Muszę powiedzieć, że z tej strony jestem niezadowolony, ale muszę być zadowolony z awansu.

Rewanżowy mecz 1/8 finału Pucharu Polski był dobrym widowiskiem i stał na niezłym poziomie. Już w 14. minucie Zagłębie cieszyło się z objęcia prowadzenia, kiedy po dośrodkowaniu Macieja Iwańskiego z rzutu różnego, w dużym zamieszaniu podbramkowym piłkę do siatki z najbliższej odległości skierował Grzegorz Niciński. Zagłębie stworzyło jeszcze jedną okazję w 24 minucie, kiedy to uderzenie z dystansu Łukasza Piszczka sparował Dymanowski. Kolejne minuty należały już do gospodarzy, którzy byli stroną przeważającą i stworzyli więcej sytuacji strzeleckich. Podopieczni Janusza Jojko nie potrafili jednak wykorzystać dogodnych okazji podbramkowych. Szanse na zdobycie bramki zmarnował w 25. mi-

nucie Tomasz Feliksiak, który nie potrafił pokonać Madarica, będąc z nim w sytuacji sam na sam, a dobitka po jego uderzeniu trafiła w poprzeczkę. W 37. minucie „oko w oko” z bramkarzem Zagłębia stanął Tomasz Żelazowski, jednak trafił wprost w Madarica.

Druga połowa rozpoczęła się od ataków piłkarzy Zagłębia, którzy mogli zdobyć bramkę już w 46 minucie, jednak strzał głową Nicińskiego obronił Dymanowski. Pięć minut później kolejnej dogodnej sytuacji nie wykorzystał Niciński, tym razem został uprzedzony wybiegiem przez Dymanowskiego przy kontrze trzech lubinian. Trzecia groźniejsza akcja przyniosła bramkę. Fatalnie na 30 metrze zachowała się defensywa KSZO, Niciński zagrał do

Wojciecha Łobodzińskiego, a ten w polu karnym ograł jeszcze jednego obrońcę gospodarzy i strzelił precyzyjnie obok słupka. W 66 minucie podopieczni Janusza Jojko wykonywali rzut różny, do piłki wyskoczył najwyżej Adrian Sobczyński i ładnym uderzeniem z głowy pokonał Madarica. W 74 minucie Dymanowski po raz kolejny wykazał się dużymi umiejętnościami, dwukrotnie broniąc strzały Marcina Pietronia. Przed końcem KSZO zdobyło wyrównującą bramkę. Grzegorz Podstawek przerzucił piłkę na prawą stronę do Marcina Kaczmarka, a ten uderzył mocno, piłka odbiła się jeszcze od któregoś z piłkarzy Zagłębia i trafiła do Arkadiusza Sojki, który pięknym uderzeniem z woleja zdobył wyrównującego gola.

KGHM

POLSKA MIEDŹ S.A.



KGHM POLISH COPPER LIMITED

mercus[®]

KGHM  METALE S.A.

JAKO 
RED BOX
SOCCER.COM

**nasze
zagłębie**

Redaguje zespół w składzie:
Wacław Wachnik, Łukasz Lemanik,
Skład: Jakub Walczyk

Grupa „ELITEBOYS” nagrała cztery piosenki o Zagłębiu Lubin. Chłopaki liczą, że utwory, które fani mogli usłyszeć przed meczem z Odrą Wodzisław, będą rozgrzewały kibiców do dopingu, a piłkarzy wspierały na murawie!

ELITEBOYS

ELITEBOYS

Czy wygrywasz, czy nie...

– Sam pomysł wyszedł na jakimś meczu, jeszcze w drugiej lidze. Latem, kiedy mieliśmy więcej czasu, napisałem teksty, Radek zrobił muzykę, potem odbyło się kilka prób i powstał numer po numerze – wspomina Maciek, wokalista zespołu.

– Niektórzy narzekali, że piosenki nie są w ich np. hip-hopowym „klimacie”. Wiadomo, każdy, by chciał, aby to było w tych rytmach, jakich on słucha. Ale to nie o muzykę chodzi. Dla nas najważniejsze są teksty. Dlatego wierzymy, że numery ELITEBOYS będą dodatkowo rozgrzewały naszych piłkarzy do walki, a kibiców do wspólnego dopingu! – Ożywia się wspomniany przez kolegę Radek, gitarzysta zespołu. To oni wspólnie z dwójką kumpli tworzą skład kapeli, która ma w planach wydanie własnej płyty. – Zakładamy, że będzie na niej pięć numerów. Chcemy wypuścić to na zasadzie edycji limitowanej, tak gdzieś dwieście, trzysta sztuk – tylko dla wiernych kibiców, bo takie były założenia, że to dla nich robimy.

– przekonują członkowie kapeli, która jest drugą formacją, po Orange City Boys, złożoną z młodych, lubińskich fanów, chcących zrobić coś dla ukochanego klubu. – Oczywiście dogadaliśmy się z chłopakami z OCB, którzy obiecali nam pomoc w rozprowadzaniu płyt. Nawet mówili, że jeśli będzie krucha z kasą, to też chętnie pomogą na tyle na ile będą w stanie. – przyznaje gitarzysta zespołu. – My natomiast obiecaliśmy im, że jeśli znajdzie taka potrzeba żebyś zagrał jakiś koncert

to zrobimy to z niekłamaną satysfakcją! Nasza współpraca układa się naprawdę świetnie, co pokazuje, że różni kibice mogą się wzajemnie integrować i wspierać! – Przekonują wspólnie.

– Jak to się stało, że utwory usłyszeliśmy na meczu z Odrą? Dzień przed meczem podrzuciliśmy klubowemu rzecznikowi prasowemu płytę i on – jak widać – przychylił się do naszej prośby – wyjaśnia Radek. – Liczymy, że nasze piosenki będą puszczane co spotkanie.

– Częściowo spełniło się moje marzenie – wyjawia Maciek. – Bo odkąd pamiętam wyobrażałem sobie, że stoję na stadionie, a w tle leci piosenka o Zagłębiu. I ludzie ją śpiewają, świetnie się przy tym bawiąc. A ja mam świadomość, że to moje dzieło, że to ja sprawilem im radość, że zrobiłem coś dla klubu, któremu kibicuję od małego.

Grupa przyznaje, że jest otwarta na każdą formę współpracy: – Wystarczy napisać na nasz adres: eliteboys@o2.pl. – Zachęca wszystkich Radek. – Fajnie byłoby wydać tą płytę w większej ilości egzemplarzy. Może się uda? Bo szkoda, żeby wszystko co w tej sprawie już zrobiliśmy miało pójść na marne. Obiecaliśmy zresztą tym ludziom, którzy pozytywnie odnieśli się do naszej twórczości, że nasze przedsięwzięcie doprowadzimy do końca. I dotrzymamy słowa!

Terminarz EKSTRAKLASA

14. kolejka - 19. kwietnia 2005; Cracovia Krakow - Zagłębie Lubin -:- 18:00
16. kolejka - 2. kwietnia 2005; Zagłębie Lubin - Legia Warszawa -:- 18:00
17. kolejka - 9. kwietnia 2005; Zagłębie Lubin - Górnik Zabrze -:- 18:00
18. kolejka - 16. kwietnia 2005 Lech Poznań - Zagłębie Lubin -:- 18:00
19. kolejka - 23. kwietnia 2005; Zagłębie Lubin - Dyskobolia Grodzisk Wlkp. -:- 18:00
20. kolejka - 30. kwietnia 2005; Wisła Kraków - Zagłębie Lubin -:- 18:00
21. kolejka - 7. maja 2005; Zagłębie Lubin - Polonia Warszawa -:- 18:00
22. kolejka - 14. maja 2005; GKS Katowice - Zagłębie Lubin -:- 18:00
23. kolejka - 21. maja 2005; Zagłębie Lubin - Wisła Płock -:- 18:00
24. kolejka - 25. maja 2005; MKS Pogoń Szczecin - Zagłębie Lubin -:- 18:30
25. kolejka - 8. czerwca 2005; Zagłębie Lubin - Amica Wronki -:- 19:00
26. kolejka - 11. czerwca 2005; Górnik Łęczna - Zagłębie Lubin -:- 19:00

Terminarz IV LIGA:

19 kolejka - 19/20.03.2005 BKS Bolesławiec - Zagłębie II Lubin Przeł. 13.04.16 00
20 kolejka - 23.03.2005 Zagłębie II Lubin - Polonia Trzebnica godz. 16.00
21 kolejka - 02/03.04.2005 Pogoń Oleśnica - Zagłębie II Lubin
22 kolejka - 10.04.2005 Zagłębie II Lubin - Nysa Zgorzelec godz. 11.00
23 kolejka - 17.04.2005 Zagłębie II Lubin - MKS Olawa godz. 11.00
24 kolejka - 23/24.04.2005 Łużyce Luban' - Zagłębie II Lubin
25 kolejka - 27.04.2005 Zagłębie II Lubin - Sparta Świdnica godz. 17.00
26 kolejka - 30.04/1.05.2005 Piast Nowa Ruda - Zagłębie II Lubin
27 kolejka - 08.05.2005 Zagłębie II Lubin - Karkonosze Jelenia Góra godz. 11.00
28 kolejka - 14/15.05.2005 Śląsk II Wrocław - Zagłębie II Lubin
29 kolejka - 22.05.2005 Zagłębie II Lubin - Orzeł Ząbkowice godz. 11.00
30 kolejka - 25.05.2005 Prochowiczanka - Zagłębie II Lubin
31 kolejka - 29.05.2005 Zagłębie II Lubin - Gawin Międzybórz godz. 11.00
32 kolejka - 04/05.06.2005 Górnik-Zagłębie Wałbrzych - Zagłębie II Lubin
33 kolejka - 11.06.2005 Zagłębie II Lubin - Woskar Szklarska Poręba godz. 15.00
34 kolejka - 18.06.2005 KP Brzeg Dolny - Zagłębie II Lubin

LIGA DOLNOŚLĄSKA JUNIORÓW MŁODSZYCH

16 kolejka - 13.03.2005 Zagłębie Lubin - Górnik-Zagłębie Walbrzych Przeł.
20.04.16.15

17 kolejka - 19/20.03.2005 Orzeł Żąbkowice - Zagłębie Lubin Przeł. 03.05.

18 kolejka - 03/04.2005 Zagłębie Lubin - Karłowice Jelenia Góra godz. 13.00

19 kolejka - 10.04.2005 Polonia Świdnica - Zagłębie Lubin

20 kolejka - 17.04.2005 Zagłębie Lubin - Sparta Świdnica godz. 15.00

21 kolejka - 23/24.04.2005 Polar Wrocław - Zagłębie Lubin

22 kolejka - 1.05.2005 Zagłębie Lubin - Górnik Polkowice godz. 13.00

23 kolejka - 07/08.05.2005 Parosol Wrocław - Zagłębie Lubin

24 kolejka - 14.05.2005 Zagłębie Lubin - Miedź Legnica godz. 17.00

25 kolejka - 18.05.2005 Szkółka Piłkarska Głogów - Zagłębie Lubin

26 kolejka - 22.05.2005 Zagłębie Lubin - Olimpia Kamienna Góra godz. 15.00

27 kolejka - 28/29.05.2005 Śląsk Wrocław - Zagłębie Lubin

28 kolejka - 01.06.2005 Zagłębie Lubin - Kuznia Jawor godz. 17.00

29 kolejka - 04/05.06.2005 Śląza Wrocław - Zagłębie Lubin

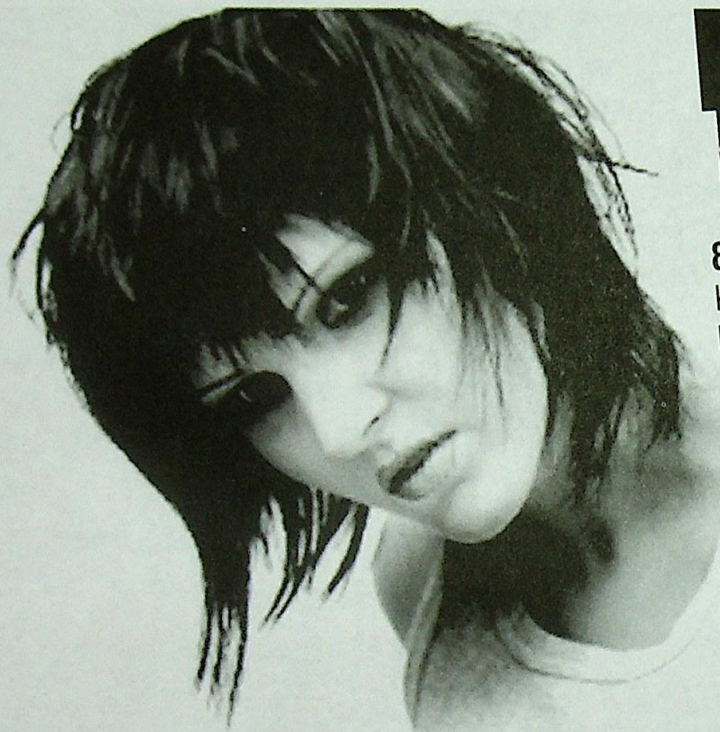
30 kolejka - 12.06.2005 Zagłębie Lubin - BKS Bolesławiec godz. 17.00

LIGA OKRĘGOWA JUNIORÓW MŁODSZYCH

13 kolejka - 19/20.03.2005 Iskra Kochlice - Zagłębie Lubin Przel. 20.04.16.15
14 kolejka - 02.04.2005 Pogoń Góra - Zagłębie Lubin
15 kolejka - 10.04.2005 Zagłębie Lubin - Arkon Przemków godz. 15.00
16 kolejka - 16.04.2005 Konfeks Legnica - Zagłębie Lubin
17 kolejka - 23/24.04.2005 Chrobry Głogów - Zagłębie Lubin
18 kolejka - 30.04.2005 Zagłębie Lubin - Górnik Polkowice godz. 13.00
19 kolejka - 07/08.05.2005 Chojnowiczanka Chojnów - Zagłębie Lubin
20 kolejka - 15.05.2005 Zagłębie Lubin - Cicha Woda Tyniec Lubuski godz. 11.00
21 kolejka - 21/22.05.2005 Odra Ścinawa - Zagłębie Lubin
22 kolejka - 25.05.2005 Zagłębie Lubin - Górnik Złotoryja godz. 17.00
23 kolejka - 28/29.05.2005 Miedź Legnica - Zagłębie Lubin
24 kolejka - 04/05.05.2005 Zagłębie Lubin - Stal Chocianów godz. 15.00

LIGA DOLNOŚLĄSKA JUNIORÓW STARSZYCH

16 kolejka - 13.03.2005 Zagłębie Lubin - Górnik-Zagłębie Wałbrzych Przel. 20.04.14.00
17 kolejka - 19/20.03.2005 Orzeł Ząbkowice - Zagłębie Lubin Przel. 03.05.
18 kolejka - 03.04.2005 Zagłębie Lubin - Karkonosze Jelenia Góra godz. 11.00
19 kolejka - 10.04.2005 Polonia Świdnica - Zagłębie Lubin
20 kolejka - 17.04.2005 Zagłębie Lubin - Sparta Świdnica godz. 13.00
21 kolejka - 23/24.04.2005 Polar Wrocław - Zagłębie Lubin
22 kolejka - 1.05.2005 Zagłębie Lubin - Górnik Polkowice godz. 13.00
23 kolejka - 07/08.05.2005 Parasol Wrocław - Zagłębie Lubin
24 kolejka - 14.05.2005 Zagłębie Lubin - Miedź Legnica godz. 15.00
25 kolejka - 18.05.2005 Szkółka Piłkarska Głogów - Zagłębie Lubin
26 kolejka - 22.05.2005 Zagłębie Lubin - Olimpia Kamienna Góra godz. 13.00
27 kolejka - 28/29.05.2005 Śląsk Wrocław - Zagłębie Lubin
28 kolejka - 01.06.2005 Zagłębie Lubin - Kuznia Jawor godz. 15.00
29 kolejka - 04/05.06.2005 Szeza Wrocław - Zagłębie Lubin
30 kolejka - 12.06.2005 Zagłębie Lubin - BKS Bolesławiec godz. 15.00



Chylińska

KONCERTY

8 kwietnia > godz. 19.00

Koncert THE BAND OF ENDLESS NOISE
Klub „Pod Muzami”, bilety 5 zł

15 kwietnia > godz. 19.00

Koncert zespołu VAVAMUFFIN
Klub „Pod Muzami”, bilety 12 zł (w dniu imprezy 16 zł)

22 kwietnia > godz. 19.00

Koncert zespołu CHYLIŃSKA
Klub „Pod Muzami”, bilety 17 zł (w dniu imprezy 22 zł)

29 kwietnia > godz. 19.00

BRAD TERRY & Trio

Kaczmarczyk/Barański/Dobrowolski – koncert jazzowy
Klub „Pod Muzami”, bilety 12 zł (w dniu imprezy 15 zł)

www.ckmuza.pl

UWAGA KIBICE ZAGŁĘBIA!



Informujemy, że bilety na mecze Zagłębia Lubin
można nabyć w kasie nr 2 CK „Muza”
od poniedziałku do piątku w godz. od 12.00 do 20.00

Jeśli chcesz co tydzień
otrzymywać informacje
o propozycjach
Centrum Kultury „Muza”,
wejdź na stronę

www.ckmuza.pl
i w subskrypcji wpisz
swój adres e-mail.

UWAGA!

**Na subskrybentów
czekają nagrody!!!
(bilety na koncerty)**

JAKO

CANAL+



KGHM

bramkarze



1
DANJEL
MADARIĆ



12
JAKUB
SZMATUŁA

obrońcy



27
VIDAS
ALUNDERIS



8
ARTUR
JANUSZEWSKI



15
DAVID
KALOUSEK



2
ROBERT
KŁOS



3
PETR
POKORNÝ



25
JAKUB
PUCHALSKI



20
PAWEŁ
STRĄK



5
MATEUSZ
ŻYTKO

pomocnicy



19
GRZEGORZ
BARTCZAK



28
MATEUSZ
BUKOWIEC



7
MACIEJ
IWAŃSKI



14
DARIUSZ
JACKIEWICZ



9
WOJCIECH
ŁOBODZIŃSKI



18
SŁAWOMIR
PACH



24
MARCIN
PIETRON



4
RAFAŁ
PIĘTKA



13
TOMASZ
SALAMOŃSKI



6
ANDRZEJ
SZCZYPKOWSKI

napastnicy



22
ŁUKASZ
MIERZEJEWSKI



11
ZBIGNIEW
MURDZA



16
GRZEGORZ
NICINSKI



1
DAMIAN
PIOTROWSKI



26
ŁUKASZ
PISZCZEK



17
MARCIN
PIOTROWSKI

zagłębielubin
wiosna 2005

